TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

ROK CZWARTY.

Ora et Labora.

KWARTAŁ PIERWSZY.

Medium tenuere beati.

Prenumerata w Warszawie półroczna zł. 12, roczna zł. 24. — Na Prowincyi półrocznie 15 zł., rocznie 30 zł. —



w Warszawie z Redakcyi do mieszkań PP. Prenumeratorów bezpłatnie będzie odsełane.

*N*er 9.

Dnia 26 Lutego 1838.

Uprawa buraków i wyrabianie z nich cukru.

O Uprawie buraków na cukier.

(Przez p. Roth, rządzcę dóbr w Guzowie).

Potrzeba gruntu. Powszechnie jeszcze tu nie natrafiłem na grunt, któryby był za tęgi pod buraki; przeciwnie, bardzo dobrze obrodziły się na gruncie mocno gliniastym, który w czasie deszczów jest prawie niedostępny, a podczas suszy narzędziami ciężko go poruszać; ztąd jestem przekonany, że i najtęższy grunt do tego się kwalifikuje, oczekując tylko stosownej pory do należytego rozdrobnienia go. Dogodniejszy jest mniej tęgi, który w każdym czasie uprawić można; często zaś chybiają na gruncie zalekkim, który ma za mało gliny, a ztąd i spojności. Wiele tu mam gruntu, w którym jęczmień najlepiej się rodzi, zaś buraki najnędzniejsze wydaje; mogę zatem tu, na grunt ten tylko rachować, na którym z pewnością dobra rodzi się pszenica.

Mierzwienie. Twierdzą, że na świeżej mierzwie sadzone buraki, mniej zawierają cukru i trudniejsze są do przerabiania, jak buraki otrzymane z roli drugo-letnio umierzwionej. Jak mało mam przeciwko temu, mniej więcej prawdziwemu twierdzeniu, tak mało jednak mogę być i zatem. Chcąc rozszerzać uprawę tej rośliny, lękać się tego nie należy; bez przybrania roli świeżą mierzwą nawiezionej, uskutecznić się to nie da; nie mamy bowiem zawsze tyle gruntu pszennego. W roku przeszłym, pomimo tego, że przeznaczyłem wszystek grunt, z którego pszenica była sprzątnioną, który tylko był dosyć tęgi, pod buraki, widziałem się jednak

wpotrzebie przybrać roli świeżo umierzwionej, dla tego, że płaszczyznę, dającą się burakami zasadzić, corocznie powiększać wypada. Różnicy istotnej przy fabrykacyi, to jest przy przerobieniu buraków na cukier, nigdy nie spostrzegłem, chociaż często się jednak zdarza, że z różnych folwarków, jednego dnia buraki z świeżej, drugiego zaś z drugoletniej mierzwy otrzymane przerabiają. Wydatek z nich cukru i postępowanie przy ich przerobieniu na wspomniony produkt, zawsze było jednostajne; chyba że przez wpływ powietrza, własności ich zmienione zostały.

Żeby zaś buraki, na świeżej mierzwie sadzone, zwyczajnej nie przeszły wielkości, zaradzi się przez gęstsze sadzenie.

Kolej, w jakiej buraki sadzić należy. Najkorzystniej bezwątpienia jest: sadzić buraki po pszenicy sianej na świeżym nawozie; przecież nie dla tego jedynie, że ziemia ta, jeszcze dosyć żyzna, ale i dla tego, że rolę pod pszenicę, już należycie się uprawia, a tym samym uprawa pod buraki ułatwioną zostaje.

Na wszystkich tutejszych folwarkach, grunta podzielone były na 4 pola. Kolej ich następująca.

1. Zimowe mierzwienie, tyle ile wystarcza mierzwy.
2. Buraki, kartofle, wyka, groch i tatarka.
3. Jęczmień i owies z koniczyną na lepszym gruncie.
4. Koniczyna i ugór.

W Nrze 2 sadzono buraki po pszenicy sianej na świeżym nawozie, tyle, ile podobnego było gruntu, także jednak jeszcze i na tym, na którym się zrodziła pszenica bez nawozu; lecz na ostatni w jesieni lub w zime mierzwa wywieziona była. Pod kartofle przeznaczam rolę najchudszą, ponieważ uprawa tychże zawsze wymaga świeżego nawozu. Groch, wykę i t. d. na 3 do 6 letniej mierzwie.

Tyle różnych roślin w jednem polu uprawiać, które się w tak różnym stanie co do pulchności przez uprawę i żyzność znajduje, łączy z sobą wiele niedogodności, i te od dawna wzbudzić musiały życzenia, do zrobienia innego pól podziału, przez który każda roślina osobno swoje zajmowałaby pólko, i to doszło do pewnego stanu urodzajności. Trudności do uskutecznienia tego, przedstawił nam zawsze brak nawozu; i dopiero w tym roku folwark tylko jeden w tym znajduje się stanie, aby do następującego podziału można przystąpić, co więc też bez namysłu czyniono.

1. Ugór, pod nawóz.
2. Pszenica.
3. Buraki.
4. Jęczmień.
5. Ugór, nieco bobu i wyki pod mierzwę.
6. Pszenica z koniczyną.
7. Koniczyna.
8. Groch.
9. Żyto.
10. Owies.
11. Pół kartofli, pół buraków pod mierzwę.
12. Jęczmień z koniczyną.
13. Koniczyna.
14. Pszenica.
15. Ogrody służących i tatarka.
16. Owies.

Bez żadnej wątpliwości, płody te, tak co do zmiany, jak i do stanu uprawy, najstosowniejsze dla siebie znajdą tu miejsca; a że grunt w przecięciu jest dobry, gospodarstwo z pewnością wszystko mieć będzie, co tylko życzyć można: słomę, paszę, ziarno i rośliny okopowe. Lecz każdy doświadczony gospodarz spostrzeże, że się tu okazuje brak pastwiska. Znając to dobrze, zająłem się przy wyżej wzmiankowanym podziale pól, drugą jeszcze zaprowadzić kolej w łżejszym gruncie, do którego przyłączone będą niektóre dawne pastwiska i puste role włościan; a mianowicie:

1. Kartofle, pod nie nieco mierzwy,

2. Owies z białą koniczyną i rajgras.
3. Pastwisko.
4. ditto.
5. ditto.
6. ditto i uprawa pod:
7. Żyto.

Nie jest to wprawdzie kolej 7letnia płodozmienna, dla tego uważałem za potrzebę wymienić ją, aby nie dać powodu do nieporozumienia. Obie te rotacye znajduję za bardzo dogodne dla tutejszego gospodarstwa, i zaprowadzić te same zamierzam na każdym folwarku, który potrzebny do tego nawóz będzie w stanie dostarczyć.

Przyrządzenie gruntu. Wiele o tem przedmiocie mówiono i pisano; jedni trzymali się tej, drudzy owej metody. Po kilkuletniej praktyce doszedłem jednak do tego przekonania, że buraki wymagają istotnej uprawy ogrodowej. Komu się takowa wydaje za kosztowną, niech lepiej unika uprawy i hodowania buraków. Mnie zaś nie odstręcza; wynagradza bowiem pracę, mierzwę i grunt stokrotnie; daje robotnikom, nawet dzieciom dobry zarobek, i zamienia rolę, gdzie uprawa buraków na całe pola się rozciąga, na ziemię ogrodową. Kosztowność uprawy najwięcej utrudza otrzymanie buraków w znacznej massie; i jest rzeczą pewną, że daleko łatwiej założyć fabrykę i korzystnie ją urządzić, niżli potrzebne do niej buraki przysposobić.

Przy wszystkich przedsięwzięciach tego rodzaju, moje zdanie z pewnością potwierdzone zostanie.

Po wielo-letnich doświadczeniach, w celu zaprowadzenia w polu uprawy ogrodowej, natrafiłem na sposób, którego trzymać się będę, bo odpowiada celowi, stosowny jest do klimatu i do możności gospodarstwa wiejskiego.

Po sprzątnieniu pszenicy, każę rzysko zaraz miałko podorywać, czynię to dla tego, że rzysko świeże jako i trawy w niem będące, nie mało się przyczyniają do polepszenia gruntu, (Tego jednak roku, czynić tego nie mogłem, dla tego, że przez ciągłe susze grunt w tak twardą zamienił się massę, iż ją trudno było narzędziami gospodarskiemi poruszyć).

Tak pozostaje aż do ukończenia zasiewów ozimych, przez który czas podorane rzysko i trawy przegniją. Potem każę w poprzek bronować i całe pole w grzebienie, to jest na zagony z dwóch skib złożone, zorać. Czynię to dla tego, że w takiem położeniu rola najlepiej wystawioną jest na działanie atmosfery przez zimę, i jeżeli przegony należycie są dane, rola na wiosnę spiesznie obsycha i dalsza uprawa w czas rozpocząć się daje.

Co gdy nastąpi, należy w poprzek radlić i dobrze bronować. Dotąd uprawiałem rolę tylko powierzchownie, i zniszczyłem w niej znajdujące się chwasty; lecz że konieczną jest potrzebą, ziemię do pewnej głębokości poruszyć, uskuteczniam to przez oranie wzdłuż na składy z 30 do 40 skib; czynię to jednak dopiero wtedy, kiedy po zabronowaniu rola dobrze przerasta. (Poprzecznemu oraniu zupełnie jestem przeciwny). Powtarzając jeszcze raz dobre bronowanie, oczekiwać trzeba dogodnej pory do sadzenia. Skoro czas sadzenia nadejdzie, bądź to na początku, czyli na końcu kwiet., czy w maju, aby tylko rola dobrze już obeschła, i przykre, szczególnie dżdżyste powietrze minęło, orze się w grzebienie czyli małe grobelki, których odległość od punktu środkowego około 20 cali wynosi.

Oranie w grzebienie czyli małe grobelki, jest dobre i korzystne, nigdy od niego nie odstąpię; bo je uważam za sposób najlepszy do prowadzenia uprawy buraków na wielką skalę. Przez podobne oranie korzysta się co do głębokości warstwy ziemi urodzajnej, zgarnia się ziemię najlepszą, aby nią buraki osłonić; daje się i młodym roślinkom najwyższe stanowisko, jakiego koniecznie wymagają. Grzebienie te, jak niżej zobaczymy, ułatwiają znacznie także pielenie. (D. c. w n. Nrze).

*

Uwagi nad wyrabianiem cukru z buraków.

Do koła nas, wyrabianie cukru z buraków, olbrzymim postępuje krokiem: Rossya, Prussy, Czechy, Austrya, Węgry, już w znacznej części obywają się cukrem burakowym; są już cukrownie w W. X. Poznańskiem i w Galicyi. My tylko w środku nieczynni zostajemy; mimo szczerej chęci korzystania z tego źródła, mimo rzeczywistej i gwałtownej potrzeby korzystania z niego.

Jednakże nie traćmy nadziei, i na nas przyjdzie kolej. Dzięki usiłowaniom mężów o dobro kraju rzeczywiście gorliwych, którzy radami, ułatwianiem środków, a mianowicie przykładem, tak dalece potrafili już u nas uprzątnąć wszelkie przesądy i uprzedzenia przeciw tej ważnej odnodze przemysłu wiejskiego, iż dziś, mała liczba jej przeciwników, już tylko te dwa czyni jej zarzuty:

Najprzód: że buraki tak mocno wypłoniają rolę, iż ich uprawa tylko z największą stratą dla ogólnej produkcyi miejsce mieć może.

Powtóre: że fabrykacya cukru z buraków, bez najsurowszych zakazowych środków, nie zdoła znieść współubiegania z fabrykacyą cukru z trzciny cukrowej: ponieważ nietylko słońce podrównikowe, mocno działa na utworzenie pierwiastku cukrowego; ale nadto i cena pracy w Indyach, jest znacznie niższą od jej ceny w Europie.

Co do 1go. Twierdzenie to, jest tylko na domysł rzucone: bo gdzież u nas gospodarz, któryby je własnem mógł poprzeć doświadczeniem? Wszakże dotąd uprawa buraków ograniczała się u nas na sprodukowaniu kilkunastu sztuk w ogrodzie. A o doświadczeniu porównawczem, które tu rzecz stanowi, pomyślałże nawet, który z naszych panów ziemianów?

Nie przeczę by buraki nie miały brać pokarmu z ziemi, jednakże mniej one ją wypłoniają, anizeli wiele innych roślin, dziś mało, lub żadnego zysku nieprzynoszących.

Ze wszystkich tegoczesnych agronomów, pan Block, którego słusznie w rzędzie pierwszych racyonalno-praktycznych rolników umieścić można, najwięcej się zajmował wykryciem: w jakim stopniu różne rośliny ziemię wyczerpują: albowiem—jak sam oświadcza—poświęcił temu przedmiotowi 30 lat pracy. Otrzymane przez niego wypadki, zamieszczone zostaną w 2giem wydaniu dzieła mego: O urządzaniu gospodarstw i t. d. Tutaj, na poparcie powyższego twierdzenia: że buraki mniej ziemię wypleniają niżli inne rośliny, zamieszczam w mowie będące doświadczenia p. Block, odnoszące się do wyplenienia roli przez pszenicę, kartofle i buraki.

Przedewszystkiem jednak, należy tu opisać postępowanie w tej mierze p. Blocka: „Aby—mówi tenże—dojść w jakim stopniu różne rośliny ziemię wypłoniają, obrałem do niektórych doświadczeń 4 let. rotacyę. Wziąłem do tego ziemię pierwszej klassy, która wydawszy po ostatnim nawozie zwyczajne plony, przez całe lato na pastwisko była używaną, a w końcu czerwca 10 furami gnoju dobrego nawiezioną, dokładnie uprawioną i w swoim czasie obsianą temi roślinami (po 1 m. pod każdą z nich), których wypłonienie roli dochodzić zamierzałem. Po każdej z nich, na drugi plon siałem owies kiściowy z koniczyną czerwoną. Koniczyna w końcu czerwca została zebraną na siano, i rola należycie pod żyto doprawioną. Zbiór żyta w 4tym roku, miał mi wskazać ilość żyzności, jaką przedpłody w ziemi zostawiły; czyli, co na jedno wychodzi, ile żyzności z niej wyczerpały."

A więc, co do pszenicy, kartofli i buraków, wypadek rzeczonych doświadczeń, był takowy (a):

Pierwsza kolej.

1. Pszenica po ugorze świeżo gnojonym, wydaje przez ziarno i słomę, wartość	1636	funt. żyta.	
2. Owies po niej uprawiony, ditto	716	—	
3. Koniczyna czerwona raz na siano koszona, ditto	258	—	
4. Zyto ozime po koniczynie, ditto	660	—	
Razem wartość	3270	funt. żyta.	

Druga kolej.

1. Kartofle w świeżej mierzwie, w roli poprzedniego roku ołłogowanej, wartość	1980	funt. żyta.
2. Owies po kartoflach, ditto	873	—
3. Koniczyna czerwona, jak wyżej	307	—
3. Zyto ozime, ditto	632	—
Razem wartość	3792	funt. żyta.

Trzecia kolej.

1. Buraki podobnie jak kartofle uprawione, wartość	1708	funt. żyta.
2. Owies ditto	909	—
3. Koniczyna jak wyżej ditto	323	—
4. Zyto ozime ditto	735	—
Razem wartość	3675	funt. żyta.

(a) Dla ułatwienia rachunkowości, wartość zbioru jest tu obliczona na wartość żyta, podług następującego stosunku:

100	funt.	żyta równa się:
80	—	pszenicy.
110	—	jęczmienia.
118	—	owsa.
250	—	siana z koniczyny.
600	—	słomy pszennej długiej.
600	—	ditto żytnej.
600	—	ditto jęczmiennej.
580	—	ditto owsianej.
650	—	kartofli.
1100	—	buraków. Rd.

Podobne doświadczenia pana Blocka ze wszystkiemi w gospodarstwie wiejskiem uprawianemi roślinami, zamieszczone zostały w drugiem wydaniu dzieła mego: O urządzaniu gospodarstw i t. d. Kurowski.

Z powyższego, taki się okazuje wypadek:

Najprzód: że kartofle, same przez się przez uprawę jakiej wymagają, najwięcej wyczerpują żyzność ziemi (c); albowiem uprawiane w świeżej mierzwie, w wymienionem wyżej następstwie, wydały wprawdzie w 3 lat. wart. 3160 f. żyta.

Ale natomiast w 4tym roku pozostała tylko żyzność w ziemi do utworzenia funt. żyta 630

Powtóre: że pszenica, owies i koniczyna, wydały wartość . . . 2610 f. żyta.

Ale zostawiły na rok 4ty żyzności do utworzenia żyta funt. . . . . 660.

Potrzecie: że buraki, owies i koniczyna, wydały wartość . . . 2910 f. żyta.

Ale dla następnego żyta na rok 4ty, zostawiły żyzności do utworzenia żyta funt. . . . . 735.

Z powyższego okazuje się:

a) Że buraki mniej wprawdzie przynoszą zysku od kartofli; ale natomiast, mniej także ziemię wypłoniają.

b) Że więcej przynosi korzyści uprawa buraków, niżli pszenicy; a mimo to, mniej one od tego zboża ziemię wyczerpują.

A więc, wymienione doświadczenia, zbijają dostatecznie twierdzenie: jakoby uprawa buraków przez zbyteczne ziemi wypłonienie, rolnictwu szkodliwą stać się mogła.

Dodać tu jeszcze wypada, iż p. Block redukując wartość buraków na wartość żyta, uważał pierwsze jedynie pod względem pa-

(c) Stąd się okazuje, iż gdy kartofle obrócone zostaną na inny cel, nie na paszę dla inwentarzy, uprawa ich rzeczywiście ziemię wypłonia. Red.

szy i nawozu. A kiedy pod tym tylko względem ich uprawa przewyższa już korzyść z uprawy pszenicy, jakże się takowa dopiero przeważy na ich stronę, jeżeli uważać ją będziemy pod dwojakim względem: najprzód produkcyi cukru; powtóre pod względem paszy i nawozu; albowiem wytłoczyny burakowe z małą różnicą tyle dają pokarmu co buraki surowe.

(Dokończenie w nast. Nrze).

Instytucye Wiejskie.

Instytucya assekuracyjna na pomór bydła i koni, zaprowadzona w Lipsku dla całych Niemiec.

(Tyg. z r. z. stron. 277 i następne Nra).

Piąte ogólne zgromadzenie instytucyi, bydło i konie zabezpieczającej, miało miejsce w Lipsku dnia 15 stycznia r. b. Otworzonem zostało przez prezydującego, professora Pohl (a); a jeneralny Pełnomocnik p. Masius, zdał sprawę z rocznych czynności Towarzystwa. Okazało się z tegoż:

Ze w roku zeszłym, zaassekurowanych zostało 15,716 sztuk bydła rogatego i koni, za summę 576,659 tal.

Dochód wynosił tal. 13,198 dob. g. 19. Wydatek za padłe 545 sztuk bydła i koni, 12,929 tal. gr. 13 szel. 6. Zatem dochód przewyższył wydatek o tal. 269 gr. 5, szel. 6; która to przewyżka, stosownie do przepisów, złożoną została do kapitalu rezerwowego.

W porównaniu do r. 1836, zabezpieczono w r. 1837 za 124,016 tal. więcej niżli w poprzednim; a dochód był większy o 3,747 talarów i gr. 1.

Okazuje się więc: iż z każdym rokiem rozszerza się zakres działań Towarzystwa i poprawia jego powodzenie: jest to najoczywistszy dowód błogiego wpływu, jaki na stowarzyszonych wywiera.

Wydatek w upłynionym roku byłby o wiele mniejszy, gdyby go nie były zwiększyły nadzwyczajne wypadki.

W wielu bowiem okolicach, pomiędzy bydłem zabezpieczonem, wybuchła zaraza płucowa, przez co Towarzystwo znaczną poniosło stratę. Ale z drugiej strony działalność jego w świetniejszym okazała się blasku: ponieważ uratowało wiele rodzin od strat bardzo dotkliwych: — zatem cel onegoż chlubnie osiągnionym został.

Z wielu projektów do zmian w istnących przepisach, następujące przyjętemi zostały:

1. W miejsce różnego sposobu zabezpieczania, § 9 ustawy objętego, odtąd tylko jeden zachowany zostanie; to jest: roczna składka czyli opłata wynosić będzie od sztuki bydła 1, a od konia 1 i pół procentu taxy. Wiadome ponoszenie 5 proc. od pierwszej padłej sztuki, pozostaje w swej mocy.

2. Prócz powyższej składki, od każdej sztuki zabezpieczonego bydła lub konia, opłacanem będzie po 1 prc. od taxy, na koszta instytucyi.

3. Konie niżej 25 tal. taxy, wyłączone zostaną od zabezpieczenia; a gdyby się pomiędzy zabezpieczonemi takowe znajdowały, oznaczone zostaną przeznaczeniem w dolnej stronie prawego ucha.

(a) Redaktora pisma: Archiv der teutschen Landwirtschaft, chlubnie już od lat kilkudziesiąt się utrzymującego. Red.

Wiadomości Handlowe.

Myśli o następnym handlu zbożowym do Gdańska.

(Artykuł nadesłany).

(Ciąg dalszy).

Nie ma wprawdzie dostatecznych po temu nad Wisłą magazynów, (bo zbawienny zamiar Rządowy zaopatrzenia niemi Nieszawy nie przyszedł do skutku), przecież mniej więcej znaleźć je można po drodze, a wreszcie przed kilką laty przez cały spław Bużny, sprawdzone doświadczenie dało naukę, iż dla małej wody, kilkaset statków obeschło po rozmaitych punktach tej rzeki, i zupełnie szpichlerzów brakowało; z samychże materyałów będących zwykle na statkach z dokupnem tylko słomy na poszycie, przez tychże samych flisów składy na pszenicę pobudowane zostały, w których pszenica w najlepszym stanie przez całą zimę zakonserwowaną i nawet przerabianą być mogła; też same materyały z następną wiosną znowu do spławu użytemi być mogły. Idzie tu tylko o wybór lądu, aby go woda z wiosny nie zabrała, lecz przecież tyle miejsc po temu zdatnych wśród drogi znaleźć można. Równie też i w tem szczególniej upewnić się trzeba, iżby nim spieniężenie produktu nastąpi, mieć jakiś awans na poniesione koszta i dokonanie opłat transportu.

W tym razie szukać pomocy w Banku krajowym wypada, aby ustanowić raczył na zwykle dogodnych i w banku Pruskim zwyczajnych warunkach, pewny zasiłek na każdy korzec zsypanego w tym celu zboża, do czasu spieniężenia lub zabrania z miejsca z opłatą zwyczajnego w terminach procentu.

Zsypka ta nie będzie tak rozdwojona, aby przez to bankowi nowe trudy przez wysełanie dla konfrontacyi gatunku i ilości pszenicy z swej ręki oficyalistów, pomnażać miała, i owszem samychże defluidatów będzie interessem, w znaczniejszych partyach ile tylko pozycya miejsca dozwalać będzie, takowe składy formować; a assekuracya ogniowa dla większej pewności i wszelkiego podejrzenia, na taką tylko ocenkę pszenicy może być dokonana, aby bank tylko swej awansowej summy, i narastających procentów zupełne miał bezpieczeństwo; a jaka różnica będzie takowej zsypki, od praktykowanej w Gdańsku, i przywiązanych tam do najmu lądowego, żagli i ludzi do przeróbki, kosztów; wzywam w tej mierze świadectwa wszystkich mających uczestnictwo w zsypkach gdańskich.

Cóż dopiero mówić, że produkt ten nie będzie zostawiony na dyskrecyą ceny zagranicznej: zapasy bowiem gdańskie sprzedane lub nie, lecz raz już tam zaszłe, uważać się mogą za należne i przysposobione dla tych, którzy je prędzej czy później skonsumować zamyślają. Staranność zaś poruczonej przedaży przez miejscowych tamtejszych, (prócz niektórych domów) nie bardzo dla nas życzliwa, i jak kilkakrotnie zdarzać się zwykło, w processa, mitręgę, a często i stratę ledwie nie całej własności wprowadzająca, w całej mocy wyświecić zdoła różnicę między zsypką polską a zagraniczną.

Nowy zaś zachód drugiej dostawy, gdybyśmy ją przy przedaży na siebie przejmować chcieli, nie może iść nawet z cieniem porównania, z niedogodnościami w Gdańsku wzrastającemi. Zawieszoną zostanie opłata cła pruskiego, tak zwiększonego, i do wąchoru nawet rozciągająca się; część galarów może być dogodniej sprzedana jak w Gdańsku, chcąc dalszy spław fraktem berlinek ułatwić; wszelka najma robocizny łatwiej i nie z taką nie-

dbałością dokonać się da; konsumpcya krajowa powiększy się znacznie utrzymaniem przez czas nie mały do przeróbki flisów, których pospolicie całe dość znaczne myto w Gdańsku się zostaje, a przez ten sposób krajowe okolice na zsypkę wybrane, na tym zyskałyby, i gotowy grosz nie wychodziłby za granicę.

(Dokończenie w nast. Nrze).

Rozmaite przedmioty.

Machina do mycia owiec.

P. Karol Harris w Snowfill, w Ameryce północnej, wynalazł machinę do mycia owiec. Składa się ona ze skrzyni, w której się obracają dwa koła pluskające (platschräder), pomiędzy które owca stawia się w ten sposób, iż jej głowa, przez stosowny otwór wysuwa się ze skrzyni. Po obóch stronach owcy, jest siatka z drutu, celem ochronienia jej od uderzenia kołami. Koła te mogą być obracane według upodobania za pomocą ręki, siłą pary, koni, lub wody; im zaś prędzej się obracają, tem z większym impetem woda oblewa owcę i czyściej wełna się pierze. (Landw. Convers. Lex. von Lengerke 1 B. S. 119).

Wywóz zboża z Rossyi.

Wywóz zboża z Rossyi w r. 1834 był całkiem zakazany; w r. 1835 wynosił 811,000 czertweni, wartości 11 milionów rubli. W roku 1836 wywieziono 1,677,000 czertw., wartości 25 i pół mil. rubli. Domniemują, iż w r. 1837 nie mniej będzie mogło być wywiezionem, pomimo, że w wielu okolicach urodzaj był bardzo średni. (Börs. Nachr.)

Kartofle Rohana.

Pewien gospodarz z okolicy Lüttich zapewewnia: iż z 6 małych kartofli tego gatunku w kwietniu zasadzonych, zebrał sztuk 200, z których najmniejszy jeden funt ważył.

Proszek do czyszczenia cukru burakowego.

P. Roosebroch w Mons wynalazł proszek roślinno-zwierzęcy, do prędkiego czyszczenia i bielenia cukru burakowego.

Wiadomości krajowe.

Pewny znawca gospodarstwa rozumowanego, tak z praktyki jako i z teoryi, znajomy Redakcyi i Czytelnikom Tyg. Roln.-Techn. z wielu artykułów zamieszczonych w Tygodniku, gotów jest od Sgo Jana r. b. wejść w umowę kilkoletnią z właścicielem dóbr znacznych na Podlasiu, lub niezbyt daleko od Podlasia położonych, o zarząd tychże dóbr, przy zapewnieniu mu w miejsce pensyi pewnego procentu od dochodów, a mianowicie od dochodu z inwentarzy. Na pewność swych działań, oprócz zaszczytnych świadectw zarządzania dotychczas interesami i dobrami znacznemi, gotów jest złożyć kilkotysięczną kaucyę hypoteczną, na pierwszej hypotece po Towarzystwie Kredytowem dóbr znacznych zapisaną. W tym celu złożył Redakcyi szczegółowe warunki i dowody kwalifikacyi, które Redakcya zakommunikować ofiaruje się każdemu. Ktoby chciał korzystać z tej pierwszej podobno w kraju naszym propozycyi, tak widocznie dążącej do poprawy gospodarstwa, chociaż ryzykownej dla zarządzającego, raczy się zgłosić do Redakcyi przed końcem pierwszej połowy mca marca r. b.

Redaktor Tygodnika N. Kurowski, w Rynku Nowego-Miasta Nr. 310-11. — Drukarnia Gazety Porannej Ulica Święto-Jerska Nr. 1790.